Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowemiaso n. Drwęcą, czwartek dnia 21 stycznia 1937 r. | Nr. 9

Groźne cyfry i konieczne wnioski.

Wśród szeregu zagadnień społecznych, poruszonych ostatnio podczas dyskusji budżetowej w Sejmie, niepoślednie miejsce zajęło i głębokie wrażenie wywarło zobrazowanie stanu zdrowotnego w kraju. Zarówno z referatu posła Tomaszkiewicza o całokształcie opieki społecznej, jak i dyskusji na ten temat dowiedzieliśmy się o faktach i cyfrach, budzących poważne refleksje.

Mamy więc wciąż jeszcze rocznie 70 tysięcy zgonów z powodu gruźlicy i 300 tysięcy chorych na gruźlicę otwartą, więc ludzi, którzy przedstawiają dla otoczenia niebezpieczeństwo zakażenia. Oczywiście na ten smutny fakt wpływają fatalne warunki mieszkaniowe, gdyż w mieszkaniach robotniczych jedno łóżko przypada na 2 lub nawet 3 mieszkańców...

Na 10 tysięcy ludzi w Polsce przypada — przeciętnie — 3 lekarzy, podczas gdy np. w Szwajcarii jest ich 106... Ale nie tylko jest tych lekarzy mało. Ich rozmieszczenie w krnju przedstawia się zupełnie źle. Przeszło 60 proc. lekarzy praktykuje w 28 wielkich miastach. A tylko około 40 proc. osiada w mniejszych miastach i na wsi. Mamy 40 proc. powiatów, w których na jednego lekarza przypada 100 kilometrów kwadratowych, ba w 23 powiatach jeden lekarz ma obsłużyć ludność na przestrzeni przeszło 200 km. kwadr... Czyż w tych warunkach można mówić o racjonalnym leczeniu, o faktycznej opiece lekarskiej nad chorymi? Czyż opieka lekarska dla matek i dzieci jest w tych okolicznościach możliwa? Czyż nie w tym fakcie znajdujemy uzasadnienie dla śmiertelności niemowląt, sięgającej na kresach wschodnich 20 proc.? Podczas gdy na zachodzie Europy ten odsetek śmiertelności dzieci nie dochodzi do 5 proc.? Czyż nie jest przerażliwy fakt, że co 5-te dziecko umiera, gdyż pozbawione jest opieki lekarskiej?

I czyż nie w tym tkwi istotna przyczyna, dla której komisje poborowe odrzucać muszą pokaźny odsetek młodzieży — dyskwalifikując 9 proc. poborowych z powodu gruźlicy, 5 proc. z powodu jaglicy, i stwierdzając w niektórych powiatach 100 proc. próchnicy zębów u poborowych?

Są to fakty, nad którymi nie wolno przejść do porządku, których niedocenianie byłoby fatalne.

Bardzo często słyszy się u nas o hiperprodukcji t. zw. inteligencji, o złych warunkach dla kandydatów do wolnych zawodów, o nędzy wśród wielkomiejskich lekarzy.

Okazuje się jednak, że o nadmiarze ludzi wolnych zawodów w Polsce mowy niema. Upłynie jeszcze wiele lat, zanim kraj zostanie nasycony odpowiednią ilością t. zw. inteligencji taką, jaką posiadają kraje zachodnio-europejskie.

Zło tkwi głównie w nieodpowiednim rozmieszczeniu naszej inteligencji, w jej niechęci do objęcia posterunków pracy zawodowej poza środowiskami wielkomiejskimi. Prawnik czy medyk, weterynarz czy aptekarz — wszyscy niemal marzą o pobycie w wielkich skupiskach ludzkich i uważają za zdeklasowanie pracy w mniejszych osiedlach lub na wsi. Skupienie 60 proc. lekarzy w 28 miastach wielkich — to wymowne cyfry. Nieliczni tylko mają warunki bytu — reszta woli wegetować i przymierać głodem w wielkich miastach, zamiast osiąść w miasteczkach i tu nie tylko mieć zapewnione utrzymanie, ale również prowadzić robotę wręcz pionierską, doniosłą, akcję społeczną podniesienia zdrowotności kraju.

Tu tkwi źródło zła. I tu też konieczna jest zasadnicza reforma, jeśli uniknąć mamy tych zjawisk, o których mówiono na sejmowej komisji budżetowej, a które są dla wielkiego, kulturalnego Państwa zarówno zawstydzające, jak i groźne.

Ludowcy nie chcą iść na pasku żadnych „frontów"

Kongres Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. Niedzielny kongres Stronnictwa Ludowego budził w sferach lewicowych nadzieje na zbliżenie Stronnictwa do „frontu ludowego" a zwłaszcza na zacieśnienie stosunków z P. P. S.

Po referacie prezesa Str. Lud. Rataja liczni mówcy wypowiedzieli się przeciw zbliżeniu i współpracy z „frontem ludowym", z komuną i ugrupowaniami prawicowo-radykalnymi a zwłaszcza t. zw. frontem Morges, stworzonym poza granicami kraju, jak wiadomo przy wybitnym udziale Wincentego Witosa.

Uchwalono rezolucje żądające przeprowadzenia reformy rolnej, uprzemysłowienia kraju i wzmocnienia jego obronności.

Podczas obrad dochodziło kilkakrotnie do ostrych starć między kierownictwem zjazdu a zbyt agresywnie występującymi delegatami.

Sensacyjna konfiskata „Kuriera Porannego"

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym Komisariat Rządu skonfiskował pierwsze wydanie „Kuriera Porannego" za sprawozdanie z kongresu Stronnictwa Ludowego.

W konfiskacie tej szereg pism popołudniowych dopatruje się poważnego odchylenia się linii politycznej „Kuriera Porannego" i skierowania jej ku zbliżeniu z t. zw. Frontem Ludowym.

Równocześnie skonfiskowane zostało wychodzące od kilku dni popołudniowe pismo lewicowe Walka Ludu.

„Zainteresować Polskę Kongiem"

Znamienny głos dziennika belgijskiego.

BRUKSELA. Wychodząca w Antwerpii „La Metropole" omawia polskie zagadnienie emigracyjno-surowcowe. Żądania Polski należy usprawiedliwić potrzebą artykułów kolonialnych i rud. Jak wiadomo Polska pozbawiona jest wysokowartościowych rud żelaza i miedzi i musi przywozić w wielkich ilościach surowce włókiennicze, głównie bawełnę, oraz produkty spożywcze kolonialne. Czy nie byłoby rzeczą racjonalną, zapytuje dziennik, zorientować Polskę w kierunku rozwinięcia działalności w Kongo do wysokości własnych potrzeb. W ten sposób Belgia uzyskałaby sprzymierzeńca w razie potrzeby bronienia swych praw do Konga na forum międzynarodowym.

„Otworzyć drzwi dla węgla polskiego w Belgii" Woła pismo antwerpskie.

BRUKSELA. Antwerpska katolicka „La Metropole" wyraża opinię, że rząd belgijski, zamiast sprowadzać z Polski górników, celem zabezpieczenia się przed deficytem w produkcji belgijskich kopalń, powinien raczej otworzyć drzwi dla importu węgla polskiego do Belgii. W ten sposób, górnicy polscy, pracując we własnym kraju, zlikwidują powstały chwilowy deficyt w produkcji belgijskiej, a Belgia zaoszczędzi sobie na przyszłość kosztów utrzymania górników, których obecność w Belgii może się okazać niepotrzebną, a nawet niebezpieczną, skoro przejdzie obecna chwilowa dobra koniunktura na dostawy krajowe węgla, a dodatkowy, wzmożony przywóz węgla polskiego można ewentualnie skompensować wywozem towarów belgijskich do Polski, co da dodatkowe zatrudnienie belgijskim warsztatom mechanicznym.

W Poznaniu zniesiono ubój rytualny.

POZNAN. Do władz admin. w Poznaniu wpłynęły 2 podania o koncesję na prowadzenie sprzedaży mięsa i wyrobów uboju rytualnego.

W związku z realizacją ustawy o uboju rytualnym żydzi poznańscy będą sprowadzali mięso z wojew. łódzkiego. Z powodu zbyt małego odsetka żydowskiej ludności, nie przekraczającego w Poznaniu 3 proc. ubój rytualny został tu zupełnie zniesiony.

Wykrycie nowej sensacyjnej afery dewizowej w Gdyni.

Żydzi przemycali pieniądze w wydrążonych nogach leżanek.

Od kilku dni Gdynia poruszona jest nową, na wielką skalę zakrojoną aferę dewizową, w której zaangażowane są żydowskie koła czarnogiełdziarskie prawdopodobnie z całej Polski. Rzecz wygląda w ten sposób, że istnieje cała szeroko rozgałęziona organizacja przemytnicza, mająca główne oparcie w Gdańsku i filię w Gdyni, której zadaniem jest masowy, nielegalny wywóz dewiz z kraju zagranicę. Na razie znane są następujące szczegóły:

Pewien stolarz w Gdyni otrzymał od jednego z kupców żydowskich z ul. Abrahama zamówienie na nogi do leżanek, przy czym nogi te polecił wewnątrz wydrążyć. Sprawa wydała się stolarzowi podejrzana, wobec czego wykonywując zamówienie jednocześnie złożył meldunek o tym kompetentnym władzom. Na podstawie doniesienia zarządzono ścisłą obserwację na granicy polsko-gdańskiej z poleceniem ścisłego badania zwłaszcza przewożonych z Gdyni do Gdańska mebli.

Po pewnym czasie organa kontroli skarbowej na punkcie granicznym w Kolibach istotnie poczyniły sensacyjne odkrycie. W jednej z przewożonych leżanek znaleziono mianowicie w wydrążonych nogach zwijki banknotów szwajcarskich na ogólną sumę 5 tysięcy franków szw. Przemycaną walutę oczywiście skonfiskowano i natychmiast wszczęto energiczne śledztwo.

W wyniku przeprowadzonej u kupców żydowskich w Gdyni na ul. Abrahama rewizji, wykryto przygotowane do przemytu waluty obce na sumę około 200 tys. złotych. Pieniądze te były częściowo pomysłowo ukryte w wydrążonych obcasach butów. Całą znalezioną kwotę zajęto, a pięciu kupców żydowskich, bezpośrednio zamieszanych w aferze aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Wejherowie.

Dalsze szczegóły śledztwa jak i nazwiska aresztowanych trzymane są ze zrozumiałych względów w tajemnicy. Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Marsz. Smigły-Rydz protektorem zlotu Sokołów.

WARSZAMA. P. Marszałek Smigły-Rydz wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu nad ogólnopolskim zlotem Sokołów, który odbędzie się w Katowicach w dniach 26 do 29 czerwca b.r.

Stan zdrowia Ojca św.

RZYM. Ojciec Swięty spędził noc spokojnie. Papież obecny był dziś rano na mszy, przyjął komunię, poczem odbył rozmowę z kard. Pacellim.

8 tys. skrzyń mieszanki cukrowo-kawowej dla bezrobotnych.

Ogólnopolski komitet pomocy zimowej rozesłał ostatnio drugą w ciągu bieżącego miesiąca partię mieszanki cukrowo-kawowej do rozdania bezrobotnym.

Transport ten wynosi 8 tys. skrzyń 50-ciokilogramowych.

Z Krynicy do Igis wyjeżdżają księstwo holenderscy.

WIEDEN. Według wiadomości nadeszłych z Hagi następczyni tronu holenderskiego ks Juliana i ks. Bernard mają w końcu bieżącego tygodnia przyjechć do Igis, gdzie przebywa obecnie królowa Wilhelmina.

Para książęca zamierza zatrzymać się również w Wiedniu, bowiem ks. Juliana nosi się oddawna z zamiarem zwiedzenia stolicy Austrii a przede wszystkim opery wiedeńskiej i zamku w Schönbrunnie.

Poważne sukcesy wojsk narodowych na kilku frontach.

SALAMANKA. W sobotę odniosły wojska narodowe

poważne sukcesy

na różnych frontach. Komunikat wojenny dowództwa narodowego, donosi z frontu południowego, że operacje na wybrzeżu Morza Śródziemnego kontynuuje się pomyślnie.

W marszu na Malagę posunęły się wojska narodowe znowu o 9 km.

Z szeregów czerwonych

zbiegło na stronę narodową dużo żołnierzy z bronią.

Na odcinku pod Teruelem szturmowały wojska narodowe pozycje czerwonych i zdobyły karabiny maszynowe pochodzenia sowieckiego oraz dużo innego materiału wojennego.

Między 120 zabitymi milicjantami znaleziono także strzelca od karabinu maszynowego, który był przywiązany do dwu wbitych w ziemię prętów żelaznych.

Przy pewnym zabitym oficerze sowieckim znaleziono nahajkę o sześciu rzemieniach, która służyła do bicia milicjantów, nie chcących iść do pierwszych linij.

Podczas skutecznego ataku lotniczego na Madryt przebiła jedna bomba koszary Montana aż do piwnicy. Na ulicach madryckich jest mnóstwo lejów od bomb, a w niektórych miejscach bomby przebiły tunel kolei podziemnej.

Samobójstwo czerwonego oficera?

Korespondent „Havasa" z Avila (po stronie powstańców) donosi:

Milicjant rządowy, który przeszedł dnia 16 bm. na stronę powstańców pod Robledo de Chavela, zeznał, że dowódca wojsk rządowych pod Escurialem gen. Mangada popełnił samobójstwo i że wiadomość tę otrzymał od 2 oficerów, którzy dnia 15 bm. zwiedzali odcinek frontu rządowego.

„Jedynie Hiszpanie giną za Boga i Ojczyznę". Gen. Franco zaprzecza wiadomościom o obcych oddziałach i demaskuje kłamstwa czerwonych

PARYŻ. Gen. Franco przyjął w głównej kwaterze w Salamance przedstawiciela Agencji Havasa. Korespondent zwrócił się do gen. Franco z następującem zapytaniem:

— Znane jest p. Generałowi wielkie poruszenie, jakie wywołały na świecie wiadomości o tem, że jakoby wojska niemieckie wylądowały w Maroku. Co pan generał sądzi o tej sprawie? Gen. Franco odpowiedział:

— Niema żołnierzy niemieckich w Maroku hiszpańskiem. Daliśmy zaprzeczenie formalne wiadomości o wylądowaniu wojsk, czy też ochotników niemieckich w naszych posiadłościach w Afryce północnej.

Szczególnym zbiegiem okoliczności w tym kraju nie było nigdy obywateli niemieckich. Przy każdem naszem zwycięstwie wzmaga się **kampania fałszywych wiadomości i kłamstw**. Ostatnia była dobrze wyreżyserowana. Jeżeli zaniepokoiła ona świat, to dowodzi, do jakiego stopnia nerwy Europy są podrażnione.

Zarówno dziś, jak wczoraj rząd Hiszpanii narodowej nie zamierza ustępować ani kawałka ziemi hiszpańskiej.

Niechaj świat będzie pewien, że nie my narazimy na niebezpieczeństwo pokój europejski.

Charakter międzynarodowy tej wojny nie jest naszą winą. Ani go pragnęliśmy, ani go obecnie pragniemy.

Będziemy walczyć aż do zwycięstwa dla usunięcia z naszej ziemi złych sił komunizmu. Walczymy jedynie w tym celu.

To nasze stanowisko zdobyło nam przyjaźń niektórych państw. Nie mamy żadnych roszczeń terytorialnych. Chcemy jedynie zgnieść komunizm.

Niemcy i Włochy — każdy na swój sposób prowadziły taką samą walkę — oto tajemnica ich sympatii dla nas. Jeżeli armie nasze korzystają nawet z poparcia niewielkiej liczby techników cudzoziemskich, to jednak Hiszpanie i emigranci hiszpańscy padają na polach walk Z wyjątkiem garści ochotników, którzy zaciągnęli się do naszej legii, jedynie hiszpanie giną w walkach za Boga i Ojczyznę.

7 statków sowieckich zatrzymała flota narodowa.

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że pomiędzy 7 a 14 stycznia szereg statków sowieckich został zatrzymany w cieśninie gibraltarskiej przez okręty powstańcze. Statki sowieckie były odprowadzane do Ceuty i po rewizji zwalniane.

Budżet Japonji już przewiduje kredyt na ambasadę w Warszawie.

WARSZAWA. Jak wiadomo ma nastąpić podniesienie poselstwa polskiego w Tokio i japońskiego w Warszawie do rangi ambasad.

Przypuszczać należy, że zmiana ta będzie mogła być uskuteczniona dopiero w nowym roku budżetowym, a więc w czasie po 1 kwietnia br., choć zaznaczyć należy, że budżet japoński już przewiduje nową ambasadę.

Rząd japoński udzielił agrement posłowi Tadeuszowi Romerowi, dotychczasowemu posłowi R. P. w Lizbonie. Nominacja p. Romera na posła R. P. w Tokio spodziewana jest w najbliższych dniach.

Nowe chwyty kominternu,

Moskiewskie czynniki Kominternu, widząc w osobie ministra Becka jedną z najpoważniejszych przeszkód w akcji wciągnięcia Polski do sowieckiego frontu w Europie, wydały ostatnio instrukcje dla polskich komunistów, aby ci natychmiast rozpoczęli intensywną akcję przeciwko osobie i polityce polskiego ministra spraw zagranicznych. Instrukcja poleca zbieranie podpisów — w ramach legalnych organizacji — pod petycję do Marszałka Śmigłego-Rydza, aby ten spowodował usunięcie ministra Becka.

Politbiuro Kompartii, w którym zasiadają niemal wszyscy rządowi koledzy komisarza Litwinowa, w ten sposób chcą się odegrać za wszystkie niepowodzania sowieckiej polityki zagranicznej, spowodowane stanowiskiem Polski i jej naprawdę pokojowej polityki.

Grypa szaleje w stolicy

12 tys. chorych dziennie zgłasza się do lekarzy.

WARSZAWA. Według raportów lekarzy dzielnicowych Ubezpieczalni Społecznej z powodu panującej w stolicy epidemii grypy dziennie zgłasza się do lekarzy domowych około 12.000 chorych. Najliczniej zachorowania występują w dzielnicy północnej miasta.

W związku z grypą apteki prywatne wydają o blisko 30 procent leków przeciwgrypowych więcej niż normalnie. Apteki Ubezpieczalni wydają przeciętnie około 15.000 tego rodzaju leków dziennie.

W związku z epidemią zaobserwowano wzrost pogrzebów w północnej dzielnicy miasta. Śmiertelność wzrosła przeciętnie o 8 do 10 proc.

Sprawca katastrofy pod Mysłowicami cierpiał na chorobę umysłową

Katastrofa kolejowa pod Mysłowicami nie przestaje być przedmiotem zainteresowań całego Śląska.

Wszystkich przede wszystkim interesuje pytanie, kto ponosi winę?

Jak ustaliło śledztwo, cała odpowiedzialność spada na dyżurnego Urbanka i zwrotniczego Koziałę, których osadzono w areszcie.

Na uwagę zasługuje nieznany dotąd szczegół co do osoby dyżurnego na stawidle Urbanka, który przed niedawnym czasem opuścił zakład dla umysłowo chorych w Lublińcu, gdzie leczył się trzy miesiące. Swego czasu doznał on wstrząsu nerwowego i popadł w stan depresji, graniczącej z maniactwem.

Przebywające w szpitalach mysłowickich i katowickich ofiary katastrofy mysłowickiej czują się nieźle. Wyjątek stanowi Piotr Siupka, górnik z kopalni „Ferdynad", któremu musiano dokonać amputacji nogi. Stan jego uległ pogorszeniu.

Wczoraj odbyła się na miejscu katastrofy powtórna wizja lokalna z udziałem przybyłych ny Śląsk członków komisji ministerjalnej, oraz władz śledczych. Ostateczne wyniki dochodzeń nie są jeszcze znane, jednak należy oczekiwać ich zakończenia w pierwszych dniach tygodnia.

W sobotę po ukończeniu sekcji zwłok sześciu ofiar katastofy, władze zezwoliły rodzinom na zabranie szczątków najbliższych.

Wspaniały dar na FON

6 silników samolotowych za 180.000 zł

W akcji podjętej przez całe społeczeństwo na rzecz dozbrojenia armii, zanotować się godzi wspaniały dar Wytwórni Maszyn Precyzyjnych „Avia" w Warszawie (Krak. Przedmieście 7).

Firma ta, w wykonywaniu uchwały swego zarządu, zadeklarowały na Fundusz Obrony Narodowej bezinteresownie dostawę 5-ciu silników lotniczych typu „Wright" o sile 220 KM.

Równocześnie ogół pracowników tej firmy zadeklarował od siebie — jako dar na tenże cel — jeden silnik tego samego typu.

Pomijając moralne znaczenie tej wspaniałej ofiary na cel tak wzniosły, podkreślić należy jej wartość materialną wyrażającą się łącznie sumą około 180.000 zł. gdyż cena jednego silnika typu „Wright" 220 KM wynosi 30.000 zł.

Płoną kopalnie węgla na Śląsku.

KATOWICE. Onegdaj wybuchł groźny pożar w podziemiach kopalni „Michał" w Michałkowicach.

Mimo bardzo energicznej akcji ratowniczej ogień rozszerza się z godziny na godzinę. Płomienie ogarnęły trzy oddziały, skutkiem czego musiano zaniechać wszelkiej pracy skazując na przymusową bezczynność ok. 400 robotników.

Akcja przeciwpożarowa pociągnęła za sobą ofiary. W czasie gaszenia ognia 4 górników odniosło dotkliwe oparzenia i rany tak, że musiano umieścić ich w lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach.

Pożar trwa.

Część nieczynnej z powodu pożaru na kopalni „Michał" załogi zostanie przeniesiona tymczasowo na kopalnię „Wujek" lub do innych oddziałów, nie objętych pożarem.

W zagrożonej kopalni stale dyżurują delegaci urzędu górniczego, których zadaniem jest badanie rozmiarów klęski.

Również na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, w której powstał pożar onegdaj, dotąd nie udało się zlokalizować ognia i wszelka praca przy wydobywaniu węgla została wstrzymana. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu na trzy zmiany.

50 dzieci w płomieniach.

Pożar w przedszkolu w Rembertowie.

W szczelnie wypełnionej dziatwą sali przedszkola „Rodziny Wojskowej" w Rembertowie wybuchł onegdaj groźny pożar. Gdyby nie przytomność umysłu jednego z oficerów, wypadek mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

W obszernej sali rekreacyjnej przedszkola odbywało się przedstawienie, na które przybyło przeszło 50 dzieci i około 30 osób starszych.

Niespodziewanie od świeczki zajęła się ustawiona w rogu sali choinka. Płomienie z błyskawiczną szybkością ogarnęły wyschnięte drzewko i momentalnie przerzuciły się na dekoracje papierowe, którymi obwieszone były ściany.

W przeciągu paru minut znaczna cześć sali stanęła w płomieniach. Od żaru zaczęły pękać szyby w oknach.

Wśród zgromadzonych wybuchła zrozumiała panika. Rzucono się do jedynych wąskich drzwi.

Na szczęście jeden z obecnych na przedstawieniu oficerów nie stracił zimnej krwi i zdołał uspokoić przerażone dzieci i publiczność.

Gdy dziatwa opuściła płonącą salę, mężczyźni przystąpili do akcji ratunkowej i wkrótce ogień zlokalizowali i ugasili.

Połowa sali uległa całkowitemu zniszczeniu.

Port w Pucku zamarzł

Niezwykle niski stan temperatury na Wybrzeżu Polskim, spowodował całkowite zamarznięcie portu w Pucku.

Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty. Lód pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na kępie puckiej. W porcie w Jastarni na Helu pojawiła się kra, spodziewać się więc należy w razie dalszego mrozu zamarznięcia i tego portu.

Flotylla polskich statków rybackich uwięziona w Holtenau

Berlin. Silne mrozy i wiatry utrudniają żeglugę na Bałtyku. Statki pokryte są warstwą śniegu i lodu i kursują powoli. Wiele z nich szuka schronienia w portach. M. in. flotyla 7-miu polskich statków rybackich kanałem Wilhelma z Holandii zmuszona była zarzucić kotwicę w Holtenau, gdzie czeka na pomyślniejszą pogodę.

Wielka Wstęga „Polski Odrodzonej" na piersiach francuskich ministrów pp. Delbos'a i Daladier'a

PARYŻ. Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz udał się osobiście na Quai d,Orsay i w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do ministerstwa wojny, gdzie również w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" ministra wojny i obrony narodowej p. Edwarda Deladier.

Bunt 700 więźniów z powodu złego wyżywienia.

MONTREAL. W więzieniu w Guelphs w prowincji Ontario wybuchł bunt 700 więźniów. 150 więźniów zbiegło. W pewnej chwili całe więzienie znajdowało się w rękach zbuntowanych, którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pościel.

Szkody obliczono na 40 tys. funtów; wielu więźniów i dozorców odniosło rany, zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza.

Posiłki policyjne i straż ogniowa po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o g. 7-mej rano jak następuje:

Nowemiasto, Tylice, Nowydwór, Bratjan, Mikołajki, Kurzętnik, Niem. Brzozie, Mroczno, Radomno, Lekarty, Kamionka, Wielkie i Małe Bałówki, Wawrowice, Zajączkowo, Jamielnik, Gwiździny, Gryźliny, Skarlin, Marzęcice, Sampława, Rakowice.

Zapotrzebowanie na spędzie duże. Ponieważ we wtorek dnia 2. II. spędu nie będzie, bowiem spęd w tym tygodniu wypadnie, proszę zatem o dowóz jak największej ilości w dniu 25. b. m.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. o godz. 7 rano jak następuje:

Lubawa, Targowisko, Tuszewo, Sampława, Byszwałd, Złotowo, Grodziczno, Wałdyki, Czerlin, Kazanice, Grabowo, Gierłoż-Polska, Zajączkowo, Rożental, Prątnica, Lubstynek, Zielkowo, Rakowice, Omule i Swiniarc.

Zapotrzebowanie na spędzie duże.

Na spędzie zostanie również odebrane ca 50 sztuk świń ciężkich o wadze 2,50 do 4,00 ctr., proszę o dowóz.

Zwracam uwagę na zgłaszanie sztuk do Instruktoriatu Hodowlanego w Nowymmieście, gdyż nie zgłoszone sztuki nie będą na spędach odebrane.

Uwaga Okręg Rybno pow. Działdowo.

Pierwszy spęd bekonów w Rybnie odbędzie się w poniedziałek dnia. 1. II. o godz. 7 rano na stacji kolejowej.

Do Okręgu Rybno przyłącza się Koła: Zwiniarz, Ostaszewo, Rumienica i Rumian, oraz miejscowości z Gminy Rybno, Żabiny, Płośnica.

Zapotrzebowanie na spędzie duże.

Grochowski, instr. hodowli.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 20 stycznia 1937 r.

Sroda	Im. Jezus
Czwartek	Agnieszki p.
Piątek	Wincentego męczennika

Słońca: wschód o godz. 7.13 zachód o godz. 15.59

Przypomnienie w sprawie wykazów młodocianych

Wszystkie zakłady przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i t. p. (za wyjątkiem rolnictwa), zatrudniające młodocianych (poniżej lat 18), zobowiązane są w czasie od 1 a 31 stycznia każdego roku przesłać do Inspektora Pracy wykaz młodocianych.

Podstawa art. 8 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 4/25 poz. 40.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze od 50—250 zł na podstawie art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 7/XI. 1931 r. Dz. Ustaw nr. 101/31 poz. 773.

Inspektor Pracy 59 Obwodu (—) W. Dąbrowski.

Obniżka taksy administracyjnej w szkołach średnich.

Komunikat Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Ks. Bisk. Władysława Bandurskiego w Nowymmieście Pomorskim.

Ministerstwo Wyzn. R. i O. P. okólnikiem swoim z dnia 8 stycznia 1937 r. Nr. I. R. 10935/36 obniżyło taksę administracyjną w szkołach średnich z 220,— zł. na 200,— złotych rocznie, względnie od nowowstępujących uczniów do 203,— zł począwszy już od II-go półrocza roku szkolnego 1936/37.

Uczniowie (uczennice) obowiązani do płacenia pełnej taksy administracyjnej, zapłacą w II. półroczu b. r. szkolnego 100 zł, dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych 50,— zł, o ile posiadają warunki ulgowe. Pozostali uczniowie (uczenice), którzy na I. półrocze br. szkolnego uzyskali różnoprocentowe ulgi, zachowują je i w II. półroczu, o ile otrzymali świadectwa w I. półroczu z wynikiem pomyślnym.

Wnioski o dalsze zniżki przyjmuje dyrekcja zakładu do 31 bm. włącznie. Wnioski muszą być zaopatrzone w poświadczenie władz administracyjnych o niezamożności petents.

Dyrekcja.

Fala silnych mrozów nad Polską.

Tegoroczna zima przybyła do nas spóźniona, ale za to mroźna i ostra. Nie pozbawiona dużego znaczenia — zwłaszcza dla rolników — jest okoliczność, że mrozy zaskoczyły Polskę zupełnie nie ośnieżoną. Panuje obawa, że niezabezpieczone przed mrozami powłoką śnieżną oziminy, mogą wskutek tego poważnie ucierpieć. Chwilowo meteorolodzy nie wróżą opadów śnieżnych, a temperatura nie wykazuje tendencyj zwyżkowych. Oby tylko nie sprawdziły się przewidywania niektórych uczonych, że tegoroczna zima będzie w skutkach tak katastrofalna, jak zima w r. 1564, kiedy cała roślinność padła ofiarą suchych mrozów.

Z miasta i powiatu.

L. O. P. P. żeńskie.

Nowemiasto. Od środy, 20 stycznia br. odbędzie się ciąg dalszy wykładów informacyjnych L. O. P. P. Prosimy o punktualne przybycie (godz. 17.30) wszystkich Szan. Uczestniczek do gimnazjum.

Za Zarząd L. O. P. P. żeńsk.

Prof. St. Gilowska, Prez. Insp. A. Zakrzewska, Sekr.

Kurs dla bibliotekarek i przodowniczek ośw. T. C. L.

Lubawa. Komitet okręg. TCL. po zakończeniu okresu reorganizacyjnego, którego wynikiem było uporządkowanie biblioteki lubawskiej i jej uzupełnienie oraz uporanie się z długami, powstałymi w dawnych „dobrych“ latach, postanowił objąć ruchem oświatowym wsie naszego okręgu. Coprawda istniały po wsiach stare księgozbiory TCL., jednak nie spełniały one swego zadania. Wycofano zatem je do Lubawy, by po uzupełnieniu i pewnym przekształceniu tak bibliotek jak również metod pracy, oddać biblioteki ponownie wsiom, jednak już do rąk wykwalifikowanych bibliotekarek. Władze T.C.L. z jej obecnym dyr. ks. dr. Milikiem obecnie organizują kursy, których zadaniem jest wykształcenie bibliotekarek i przodowniczek oświatowych, które podejmą na swoich terenach pracę oświatową. Również Komitet Okręgowy T. C. L. w Lubawie zorganizował taki kurs w bibliotece lubawskiej, który potrwa do 21 bm. Koszty kursu i wyżywienia dzięki ofiarności szeregu ludzi dobrej woli, ponosi miejscowy Komitet T. C. L.

Kierowniczką kursu jest p. Lissowska z Poznania. Kurs ten obejmuję część teoretyczną i praktyczną, stworzy podstawy do pracy oświatowej i bibliotekarskiej w naszych wsiach. Na zakończenie kursu przyjeżdża osobiście dyr. ks. dr. Milik. Dn. 21 bm. wiecz. odbędzie się w sali „Hotelu pod Orłem“ wiec oświatowy. Mówić będzie ks. dr. Milik na temat „Rewolucja a T. C. L.“.

Kradzieże w powiecie.

Okradli bezrobotnego.

Łąkorz. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do chlewiku robotnika Pisarskiego Ignacego zam. w Łąkorku i skradli na jego szkodę świnię wartości 80 zł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami.

Udaremniona kradzież zboża.

Nowydwór. W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy zapomocą dorobionego klucza dostali się do śpichlerza rolnika Stanisława Rutkowskiego w Nowymdworze (Cembałówka), skąd usiłowali skraść większą ilość zboża. W ostatniej chwili zostali spłoszeni przez stróża majątku. Sprawcy pozostawili na śpichlerzu jedną burkę, parę rękawiczek, oraz 12 worków napełnionych już zbożem. Policja wszczęła dochodzenia i jest już na tropie sprawców.

Złodzieje leśni.

Rakowice. Na szkodę majątku Rakowice nieznani sprawcy dokonali kradzieży żerdzi w tamt. lesie. Wdrożono dochodzenia i sprawców kradzieży ujawniono w Bratjanie.

Okradziona przez służącą.

Zwiniarz. Marja Januszewska ze Zwiniarza zgłosiła onegdaj policji, iż został jej ukradziony złoty pierścionek przedstawiający większą wartość. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, iż kradzieży tej dokonała niej. Fafińska z Murawek pow. Działdowo podczas służby u poszkodowanej. Pierścionek został zwrócony właścicielce.

Z dalszych stron.

Wisielec na strychu stajni

Zwłoki wisiały od grudnia ub roku.

Krotoszyn. Na strychu stajni gospodarza Franciszka Derwicha w Lutogniewie, pow. krotoszyński, znaleziono zwłoki zatrudnionego u niego 20-letniego parobka, Franciszka Kopy, który popełnił samobójstwo. Powiesił się na belce tak nisko, że skończył życie w postawie klęczącej

Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która orzekła, że Kopa prawdopodobnie powiesił się jeszcze w grudniu ub. roku,

Ciekawy jest szczegół, że gospodarz, który narzekał, iż parobek skradł mu lejce, nie zajrzał przez cały ten czas na strych, ani też nie potrzebował stamtąd paszy. Przypuszczać zatem można, iż gospodarz prawdopodobnie wiedział o samobójstwie, lecz bał się zgłosić w policji.

Kot — podpalaczem

z dymem poszła stodoła i spragnione ciepła zwierzę.

Lwów. Mieszkańców wsi Dubieczyn obudziła ze snu łuna pożaru.

Co prędzej rzucono się na ratunek.

W płomieniach stały zabudowania rolnika Mikołaja Mustury.

Część budynków zdołano ocalić, lecz stodoła wraz z nagromadzonym zapasem zboża i sprzętem gospodarskim poszła z dymem.

Zrozpaczony gospodarz długo dociekał przyczyn swego nieszczęścia.

Wreszcie ustalono, że sprawcą pożaru był... kot.

Spragnione ciepła stworzenie ogrzewało się przy rozpalonym piecu w domu Mastury. W pewnej chwili zapaliło się futerko kota. Pod wpływem okropnego bólu, zwierzę zbiegło do stodoły i tarzając się w słomie pragnęło przynieść sobie ulgę w cierpieniach.

Ulubieniec gospodarza naraził swego pana na 5.000 złotych straty,

Szewc jasnowidz pokazywał ludziom diabła.

Ostrów. Tłumy publiczności przybyły na rozprawę szewca Tkacza „doktora“, jasnowidza i „cudotwórcy“, znanego w całym powiecie, który poza reperacją obuwia trudnił się „rzeczami magicznymi“. Przychodzili więc do niego „naiwni“ rodzice z dziećmi, chorymi na rozmaite dolegliwości. Cudownymi ziołami (zwyczajna suszona trawa polna i pokrzywy) „przywracał“ zdrowie. Dużo było takich, którzy święcie wierzyli w „doktora Tkacza“. Inną dziedziną która poważnie interesowała „pana doktora“, to świat duchów, z którymy Tkacz był w stałym kontakcie i z którymi żył w najlepszej komitywie. Najlepszy kontakt miał z t. zw. najstarszym lucyperem, który był poprostu „dobrym duchem“ Tkacza.

Oskarżenie zarzucało Tkaczowi oszustwo na szkodę Franciszka Manesa ze Szklarki. Współoskarżony, Sylwester Ludziński, oskarżony był o udzielenie pomocy w oszustwie. W sierpniu 1936 r. przybył do Tkacza poszkodowany Manes, jako do znanego we wsi czarnoksiężnika i wróżbiarza i prosił o wskazanie mu złodzieja, który mu skradł tysiąc złotych. Oskarżony Tkacz zaproponował mu wtedy złożenie 16 zł na spirytus, świece i kadzidło, a otrzymawszy pieniądze, kazał mu przyjść za dwa tygodnie. Gdy poszkodowany w umówionym czasie przyszedł zaprowadził go Tkacz do lasu, celem porozumienia się z diabłem.

W międzyczasie Tkacz nakłonił współoskarżonego Ludzińskiego do odegrania roli diabła, za co otrzymał 5 zł. Gdy przybyli do lasu, Tkacz poszął czytać z wielkiej księgi, a poszkodowany zwrócił się do lucypera: „Lucyperze, dopomóż mi do odnalezienia moich pieniędzy“, na to z głębi lasu, z którego dochodził odgłos brzęczących łańcuchów, usłyszał w odpowiedzi „daj mi jeszcze 25 zł“. Poszkodowany dał Tkaczowi żądane 25 zł, a ten udał, że je rzuca w las djabłu.

Na zapytanie sądu wyjaśnił oskarżony, że rzucił tylko 5 złotych, a 20 zł. schował do kieszeni. Odebrawszy pieniądze, kazał Menesowi przyjść za dalsze 2 tygodnie, a kiedy ten przyszedł, zażądał od niego jeszcze 25 zł. Tego było już za wiele i poszkodowany zgłosił wypadek wyrafinowanego oszusta policji.

Sąd skazał Tkacza na 8 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Ludzińskiego na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia ze względu na jego karalność.

Żywe noworodki krajane dla celów „sekcji naukowej“.

Łuck. W Łucku zakończył się sensacyjny proces przeciwko dr. Błobranowi i 5 akuszerkom, oskarżonym o dokonywanie zakazanych zabiegów ginekologicznych. Z aktu oskarżenia wynika, że w klinice dr. Biłobrana przychodzące na świat żywe noworodki, pochodzące ze sztucznego poronienia, były przez akuszerki krajane dla celów „sekcji naukowej“.

W wielu wypadkach wyjmowano drgające jeszcze serduszka. Ciałka mordowanych noworodków zakopywano w ogrodzie przy klinice. Proces wywołał ogromne zainteresowanie wśród kół lekarskich. Sąd skazał dr. Biłobrana na jeden rok więzienia.

Kobieta przygwożdżona dyszlem do muru poniosła śmierć na miejscu.

W Koninie na ul. Nadrzecznej wydarzył się wstrząsający wypadek spowodowany przez furmana Wojciecha Bielczyka, który jadąc wozem po pijanemu, zmusił konie do jazdy galopem.

Na zakręcie konie wpadły na chodnik, na przechodzącą tamtędy Mariannę Walczak.

Nieszczęśliwa kobieta nie zdążyła już odskoczyć w bok i dyszel wozu przebił jej brzuch, łamiąc kręgosłup. Przygwożdżona do muru kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Bielczyk został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Furmanka z dziećmi pod parowozem.

Jeden chłopak zabity — dwoje ciężko rannych

Tomaszów Maz. Na linii kolejowej Bratkowy — Tomaszów Mazowiecki nastąpiło wczoraj o godz. 7.30 rano na przejeździe pod wsią Białobrzegi zderzenie furmanki z pociągiem.

Furmanką tą prócz woźnicy jechało czworo dzieci w wieku szkolnym.

Woźnica, widząc zbliżający się pociąg osobowy, zdążający ze Skarżyska, podciął konia, by przejechać przez tor. W tym momencie jeden z chłopców zeskoczył z furmanki. Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki.

Jeden z chłopców został zabity na miejscu drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nóg, jedna z dziewczynek również została ranna.

Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Pożar kina w Gdyni podczas wyświetlania filmu.

W poniedziałek 18. b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł gwałtowny pożar w kinie „Lido“ w Gdyni przy ul. 3 Maja.

Dawano interesujący film polskiej produkcji „Barbara Radziwiłłówna“ i sala była nabita widzami.

Na szczęście publiczność nie straciła zimnej krwi i opuściła gmach w zupełnym spokoju — obeszło się więc bez paniki, której skutki były nieobliczalne.

Pożar powstał na strychu gmachu gdzie zapaliła się belka w kominie, a od tych płomieni zajęły się trociny i materiały łatwopalne złożone na poddaszu.

Podsycane przez wicher płomienie objęły szybko cały budynek i zaczęły się przedostawać do wnętrza sali, którą już opróżniono.

Zaalarmowana straż pożarna zjawiła się szybko natrafiła jednak na duże trudności w akcji ratunkowej z powodu silnego wiatru.

Dopiero po 2 godzinach mozolnej pracy zdołano pożar ugasić.

Oszacowaniem strat zajmie się specjalna komisja, która wyda orzeczenie co do winy budowniczego, któremu zarzuca się niedbalstwo przy budowie komina.

Kino „Lido“ jest najwytworniejszym kinoteatrem Gdyni. Zostało ono wybudowane z uwzględnieniem nowoczesnych wymagań o artystycznie urządzonym wnętrzu. Na ścianach wisi dwadzieścia olejnych kiczów morskich w rozmiarach od 4x6 m. które przedstawiają wartość około 100.000 zł.

Spełniona wróżba.

W Gdańsku obiegają wiadomości o niecodziennym zdarzeniu. Otóż jeden z miejscowych prawników wybrał się ze swym przyjacielem do Królewca własnym samochodem. W Królewcu przyjezdni gdańszczanie zetknęli się zupełnie przypadkowo z wróżbiarką, która prawnikowi przepowiedziała, że w drodze powrotnej do domu powiezie swym samochodem trupa a za kilka miesięcy zostanie powołany i wcielony do szeregów wojskowych i weźmie udział w mającej wybuchnąć w najbliższym czasie wojnie. Jakkolwiek obydwaj gdańszczanie nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do tej bądź co bądź oryginalnej wróżby, to jednak część jej sprawdziła się. Oto w drodze powrotnej w pobliżu szlabanu granicznego zatrzymano samochód z prośbą odwiezienie pewnej kobiety, która zasłabła i czując się źle pragnęła być odwiezioną do szpitala w Gdańsku. Prawnik zadość uczynił prośbie nieszczęśliwej kobiety, kiedy jednak samochód znalazł się już w Gdańsku stwierdzono, że znajdująca się w samochodzie kobieta w międzyczasie zmarła. Wywołało to niesłychane wrażenie na obydwu podróżnych, z których jeden zwłaszcza spodziewa się sprawdzenia także drugiej części przepowiedni wróżbiarki cyganki z Królewca. Naturalnie wróżba ta jest przedmiotem licznych komentarzy ze strony całej ludności i Gdańska, która tłómaczy sobie ją w najróżniejszy sposób.

Potrzeby rolnictwa pomorskiego w dziale ogrodnictwa.

Toruń. W Pomorskiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie Komisji Wytwórczości Roślinnej, która przedyskutowała wyniki pracy Izby Rolniczej na odcinku wytwórczości roślinnej oraz ustaliła plan pracy i budżet Wydziału Wytwórczości Roślinnej Izby Rolniczej na rok 1937/38.

Wśród szeregu zagadnień rozpatrywanych przez Komisję, postanowiono m. in. by, wobec ogromnych potrzeb rolnictwa pomorskiego w dziale ogrodnictwa szczególnie na terenie gospodarstw mniejszych rozszerzyć dział ogrodniczy. Komisja wypowiedziała się jednomyślnie za dalszym prowadzeniem przez Izbę szkółek drzew owocowych niezależnie od popierania inicjatywy prywatnej, idącej w tym kierunku.

Stosunkowo słaba rentowność hodowli bydła, spowodowana m. in. brakiem wyprodukowanych we własnym gospodarstwie pasz wartościowych, może w dużym stopniu być zwiększona przez racjonalne wykorzystanie i zagospodarowanie łąk i pastwisk. Komisja aprobowała w zupełności dotychczasowe prace Izby w tym kierunku i postanowiła na nadchodzący rok gospodarczy prace te jeszcze rozszerzyć.

Niewystrzelony granat ręczny przyczyną nieszczęścia.

Grudziądz. Wczoraj o godz. 10 rano uczeń szewski 19-letni Lech Turski znalazł na stokach wiślanych niewystrzelony granat ręczny. W czasie manipulowania przy granacie nastąpiła eksplozja. Turski doznał przy tym ciężkich okaleczeń twarzy oraz urwania trzech palców lewej ręki. Turskiego odwieziono do szpitala. Prawdopodobnie utraci on wzrok.

Tajemnicza śmierć na torze kolejowym.

Bydgoszczy. Onegdaj wieczorem znaleziono na torze kolejowym linii Bydgoszcz-Inowrocław w pobliżu mostu szubińskiego w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki około 25-letniej kobiety nieznanego nazwiska.

Brak jakichkolwiek papierów nie zezwolił dotychczas na ustalenie tożsamości zwłok. Według wszelkiego prawdopodobieństwa denatka jadąc „na gapę" pociągiem towarowym, usiłowała przed szubinem zeskoczyć, przy czym dostawszy się pod koła wagonu — poniosła śmierć na miejscu.

Zbrodnia w restauracji w Bydgoszczy.

Były ksiądz hodurowiec zasztyletował jednego z gości.

W Bydgoszczy dokonano ponurej zbrodni.

Na trzech gości, znajdujących się w restauracji Bahra przy ul. Nakielskiej rzucił się były ksiądz „kościoła narodowego" (hodurowcy) 25-letni Józef Przechowski i zaczął im zadawać ciosy sztyletem.

Niejaki Karolewicz, liczący 20 lat, ugodzony sztyletem w piersi poniósł śmierć na miejscu.

Jego towarzysze: 24-letni Jan Muszal i Józef Gładkowski odnieśli ciężkie rany.

Muszala po opatrunku przewieziono do szpitala.

Sprawca zbrodni został aresztowany.

Tłem zajścia było nieporozumienie w czasie zabawy.

Tragiczna śmierć oficera statku niemieckiego.

Lina windy okrętowej obcięła mu nogę.

GDYNIA. W niedzielę wieczorem na statku niemieckim „Minna Cords", stojącym w porcie gdyńskim w strefie wolnocłowej przy magazynie nr. 8 wydarzył się tragiczny wypadek. Przy manipulacji przy windzie okrętowej został pochwycony przez stalową linę windy pierwszy oficer tego statku, Otto Mickeleit, któremu lina urwała lewą nogę niemal przy samej pachwinie.

Wezwany bezzwłocznie po wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon Mickeleita wskutek silnego upływu krwi.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku pozostały na statku, który je zawiezie do Niemiec.

W Gdyni buduje się fabryka mączki rybnej

Na molo rybackiem w porcie gdyńskim przystąpiono do budowy nowego zakładu przemysłowego — fabryki mączki rybnej. Fabrykę buduje Morski Instytut Rybacki.

Mączka rybna produkuje się z odpadków rybnych i stanowi wartościowy produkt, jako doskonała pasza dla bydła. Nowobudujący się zakład gdyński obliczony jest na przetwarzanie odpadków z dorszy i szprotów, przy czym w okresach szczególnie obfitych połowów szprotowych, kiedy ryba ta na rynku nie uzyskuje prawie żadnej ceny, przewidziana jest przeróbka całego nadmiaru złowionego szprota.

W chwili obecnej jest to jednak teoria. Połowy szprotów bowiem i dorszy zmalały ostatnio do tego stopnia że o odrzuceniu surowca dla wytworni mączki rybnej mowy być nie może Jeżeli sytuacja taka trwać będzie nadal, uruchomienie fabryki mączki rybnej po ukończeniu jej budowy, natrafi na duże trudności.

Strzał strażnika do hieny kolejowej.

Katowice. Wkrótce po katastrofie kolejowej w Mysłowicach, jeden z pełniących służbę strażników zauważył, iż do zniszczonego wskutek katastrofy wagonu osobowego usiłuje wejść znany złodziej kolejowy Kurt Dymel, zam. w Mysłowicach (Wałowa 15). Ponieważ ostrzeżenie nie pomogło strażnik strzelił w stronę Dymla, raniąc go w nogę. Ranionego złodzieja który chciał ukraść mienie ofiar katastrofy, przewieziono do szpitala miejskiego. Przy łóżku jego czuwa policja.

Łódź ma już 653.402 mieszkańców.

ŁODZ. Ludność Łodzi stale wzrasta i to w stopniu znacznie intensywniejszym, niż w innych miastach Polski. Według obliczeń zarządu miejskiego na 1 stycznia br. Łódź liczyła 653.402 mieszkańców.

Charakterystyczne, że w okresie niepodległości liczba ludności Łodzi wzrosła dwukrotnie, w 1918 roku bowiem liczyła Łódź zaledwie 341.829 mieszkańców. Na ten wzrost wpłynął w pierwszym rzędzie napływ ludności wiejskiej do przemysłu i handlu.

Uroczyste chrzciny 22-go dziecka wieśniaka włoskiego

Mediolan. W miejscowości Verres w dolinie Aosta, obchodzono chrzciny dwudziestego drugiego d z i e c k a w rodzinie rolników Perruchon.

Uroczystość odbyła się przy udziale biskupa, w obecności rodziców, wszystkich żyjących dzieci i całej miejscowej ludności.

Marszałek Śmigły-Rydz protektorem Zlotu „Sokołów"

Pan Marszałek Śmigły-Rydz wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu nad ogólnopolskim zlotem Sokołów, który odbędzie się w Katowicach w dniach 26 do 29 czerwca br.

Cały Paryż w maskach gazowych.

Wszyscy mieszkańcy Paryża i miejscowości podmiejskich zostaną zaopatrzeni w maski gazowe. Maski te zostaną dostarczone bezpłatnie podlegającym mobilizacji oraz ludności ubogiej.

Rada generalna departamentu Sekwany uchwaliła na ten cel kredyt w wysokości 10 milionów franków.

Spalenie wdowy na stosie.

LONDYN. Z Lucknow (Indie) donoszą o nowym wypadku spalenia na stosie pewnej wdowy po zmarłym braminie.

Mimo zakazu władz brytyjskich i ostrych kar zwyczaj ten, że wdowa musi zginąć na stosie, jest w dalszym ciągu utrzymywany przez sfanatyzowanych braminów, przede wszystkim we wsiach i odległych osiedlach ludzkich.

Obecny wypadek zaszedł w mieście Lucknow, przed świątynią Agry. W ceremonii, tej wzięły udział wielkie tłumy ludności, które przyglądały się mękom nieszczęśliwej kobiety. Wśród pisku piszczałek i brzęku cymbałów, mających na celu zagłuszenie jęków konającej kobiety, kobieta spaliła się doszczętnie zanim nadbiegła policja. Dokonano licznych aresztowań.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 21. I.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połudn. 12.50 Pogadanka 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Muzyka salonowa 16.00 Skrzynka ogólna 16.20 Pogadanka dla dzieci 16.35 Zapomniane pieśni 17.00 Odczyt 17.15 Kwintet C-dur 17.50 Książka i wiedza 18.00 Pogadanka 18.13 Wiadom. sport. 18.20 Koncert reklam. 19.00 Słuchowisko 19.45 Koncert 20.30 Feljeton 20.45 Dziennik 21.00 Sylwetki kompoz. pol. 21.45 Muz. tan. 23.00 Koncert

Warszawa — piątek 22 I.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połud. 15.00 Wiadom. gosp. 15.15 Płyty 15.55 Pogadanka 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Płyty 17.00 Odczyt 17.15 Dwie serenady 18.00 Wiadomości sport. 18.20 Koncert reklamowy 18.50 Karnawał na wsi 19.00 Fragment z książki 19.20 Z pieśnią po kraju 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny w przerwie ok. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka 22.30 Poradnia świadomej prawdy 22.45 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOZOWA

	Poznań, 16. 1.	Bydgoszcz, 16. 1.
Zyto	23.30—22.60	23.25—23.50
Pszenica	27.00—27.25	27.50—28.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	25.00—26.50
Owies	19.00—19.50	18.00—18.50
Łubiu niebieski	12.75—13.25	10.50—11.50
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.